MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI
DZIAŁ NARODOWOŚCI

Londyn, dnia 9 listopada 1942.



tylko dla użytku służbowego

PRZEGLĄD PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ Nr.15 /1942/.



Uwagi ogólne.

Na uwagę szczególną w okresie sprawozdawczym zasługuje dyskusja i rezolucja Rady Państwowej w sprawie likwidacji Monachjum i programowy artykuł p. Bechynie w NOVA SVOBODA.

Czechosłowacja i Polska.

CZECHOSLOVAK z 28.VIII.42.
Rocznica wybuchu wojny polsko niemieckiej w dniu 1.września nie została uwzględniona w artykule, jaki prezydent. Benesz poświęcił trzeciej rocznicy rozpoczęcia się wojny, którą dostrzega w dniu 3 września. W art. tym prez. Benesz stwierdza:"Druga wojna światowa dowiodła naprzekór wszystkim niedowiarkom, że nasza orientacja polityczna była słuszna i jedynie możliwa... Należy w rocznicę 3 września mówić o tym, ponieważ my jedyni prowadzimy wojnę z Niemcami już od września 1938, t.zn. o rok dawniej aniżeli reszta... Gdybym miał wypowiedzieć się dzisiaj sam o mojej działalności i rzec, cobyśmy byli powinni uczynić wówczas inaczej, to we wszystkich zasadniczych i głównych sprawach, sprawach realnie decydujących międzynarodowo musiałbym rzec, że innego lepszego i słuszniejszego postępowania i decyzji nie było... Każdemu nieobiektywnemu krytykowi naszej działalności wskazuję dlatego zawsze przedewszystkiem na rezultaty naszej trzyletniej pracy... Nie chcę przytem niczego wyolbrzymiać, ani teżnikogo dotknąć. Nie chcę także powiedzieć, że nie powinno być krytyki. Chcę tylko, aby wszystko osądzane było rzeczowo, spokojnie,obiektywnie i sprawiedliwie... Ten wielki nasz narodowy i państwowy dramat, jaki się odegrał w r.1938 i 1939, a w którym nasz rząd, nasze państwo, nasz naród nie straciły honoru, nie straciły wiary, nie straciły uczciwości duszy i serca, nie splamiły się zdradą, nie splamiły się opuszczeniem swych ideałów demokratycznych, nie splamiły się zwierzęcym antysemityzmem... jest dzisiaj oglądany faktycznie przez cały świat w całej jego moralnej wielkości... Ale ta jasna strona naszych dni dzisiejszych ma także stronę drugą - ciemną: Mieliśmy i mamy wewnątrz swego państwa zdradę!...Naród.. zaprawdę nie odpuści zaprawdę żadnej zdrady ani pół-zdrady jakiegokolwiek bądź rodzaju, ani na ziemiach czeskich, ani w Słowacji i w Rusi Podkarpackiej, i tak samo nie w reszcie zagranicy, szczególnie podczas wojny. Wszyscy będą musieli zdać sprawę ze swego działania." W zakończeniu prez. Benesz wzywa do wewnętrznej jedności powiadając: "Nie myślę, że będzie można zaraz po upadku Niemiec zająć się u nas starymi sporami i dzieleniami, partyjnemi i osobistemi kalkulacjami."

NASE NOVINY z 1.IX.42.
Pod tytułem "Dzisiaj jest temu trzy lata, gdy wojsko niemieckie napadło na Polskę" pismo podaje krótką notatkę o przesłaniu depeszy prez. Roosevelta do prez. Raczkiewicza.

Wojna i czsł. cele wojenne.

NOVA SVOBODA, nr.9, - wrzesień 1942.
W artykule programowym, zatytułowanym "Historyczne przemiany" pisze autor, p.Bechyne, b. przewodniczący Czsł. Rady Państwowej we wstępie: "Każdą myślą i każdem drgnieniem serca złączeni jesteśmy z wypadkami na sowieckich polach walki, gdzie z krwi setek tysięcy

rodzi się nowy los świata. Bohaterską postacią w tej epopei jest prosty obywatel sowiecki... wychowany w twardej szkole rewolucji rosyjskiej i w niemniej twardej szkole pracy sowieckiej ku najwyższym cnotom obywatelskim..., kocha wolność swego narodu i swej ziemi i dlatego nienawidzi nazistowskich ciemiężców. Kocha on postęp, kocha ideę demokratycznej solidarności wszechludzkiej i dlatego nienawidzi barbarzyństwa nazistowskiego... W obozie wojennym sowietów znajduje się jutrzejszy los ludzkości ze wszystkich pięknych spraw świata, jej wolność, kultura i dobrobyt... Narody sowieckie nie krwawią tylko za siebie i za swoją ojczyznę, ale również w służbie wszystkich podbitych lub zagrożonych narodów. A to nie zostanie, nie może pozostać bez głębokiego wpływu na tok myśli i uczuć tych narodów, ani też na przyszłe państwowe i inne uporządkowanie wielkiej części Europy." - W historycznym przeglądzie ostatnich stu lat autor stwierdza, że lewica europejska nienawidziła Rosji w początkach XIX wieku ze strachu przed despotyzmem carskim i uniwersalną monarchją rosyjską. Przypomina program Palacky'ego, który nie chciał "aby ziemie czeskie były zdegradowane na niemiecką prowincję lub rosyjską gubernię" i stąd widział ratunek w monarchji habsburskiej, przebudowanej na federację wolnych narodów austryjackich. Koncepcji tej przeciwstawił się Bakunin, przewidujący wolność narodów słowiańskich pod opieką zmienionej przez rewolucję Rosji. Autor stwierdza, że "w rewolucyjnym roku 1848 szukaliśmy pokoju, wolności i prawa naszego narodu u stopni tronu. W rewolucyjnym roku 1918 i później szukaliśmy naszego bezpieczeństwa w umowach dyplomatycznych... Zawiódł nas tron, zawiodły nas umowy, któż może nam po tragedji 1938/39 r. zagwarantować, że nowa kombinacja umów, przyjaźni i nowe bezpieczeństwo kolektywne nie skończą się podobnie jak w tych dwuch tragicznych latach? ... Któż nam może zaręczyć, że w przyszłości jeszcze będą w świecie egzystować tylko koalicje, przychylne wolności, pokojowi, prawu i trwaniu małych narodów? ... Im większe były sukcesy niemieckiego oręża, im głębiej wojska niemieckie przenikały do ziem rosyjskich, tym silniej rósł czeskosłowacki rusofilizm... Rosja jest rzeczywiście nowoczesnym państwem. Uniwersalna monarchja carska skończyła się. Na jej miejsce wstąpił Związek wolnych autonomicznych narodów. Sowiety nie robią z narodu gubernji. Przeciwnie, z byłych gubernji robią narody. Żaden z członków Związku Sowieckiego nie potrzebuje się obawiać o swoją wolność narodową, język i kulturę. Związek Sowiecki uczynił z tych wartości niewzruszalną podstawę swej egzystencji państwowej. Długiemu szeregowi swych narodów zapewnił narodowe bezpieczeństwo i wolność, a do tego dodał postęp ekonomiczny na podstawie wielkiego ideału społecznego, który krok za krokiem wprowadzał do praktyki codziennego życia. Jako naród nie potrzebujemy się Rosji obawiać. Mały naród, zagrożony i zaatakowany przez 70-cio miljonowy blok niemiecki, dostaje się w sytuację polityczną całkowicie nową. Po raz pierwszy w jego nowszej historji zbliża się do niego możliwość, że będzie miał wspólną granicę z drugim mocarstwem, już nie tylko europejskim, ale światowym. A gdyby nawet tak się nie stało, to przecież mocarstwo to zbliży się do nas terytorialnie na długość ręki. Jest to mocarstwo, które nam zaświadczyło wierną przyjźń, gdy nas reszta świata czasowo opuściła... Jest prawdopodobne, że Związek Sowiecki będzie po ukończonej wojnie jedyną skonsolidowaną potęgą na kontynencie i że jego słowa w sprawie pokoju będą miały silne znaczenie. Mocarstwo to ma już za sobą boleści porodowe związane z urodzeniem nowego porządku społecznego, te boleści czekają jeszcze na wiele innych narodów. Rewolucja rosyjska załatwiła szczęśliwie, konkretnie państwowe kwestie narodowościowe Rosji carskiej... Były dane gwarancje, że Związek Sowiecki nie dąży do gwałtownych zdobyczy w Europie. Ale to jest tylko jedna strona sprawy. Tą drugą stroną jest szereg małych narodów w jego sąsiedztwie. Ostatecznie nie mówmy o innych tylko sami o sobie. Co uczyni lud innych narodów to jest jego sprawa najważniejsza. My Czesi i Słowacy - takie jest moje osobiste przekonanie - musimy twarz w twarz z tragicznemi doświadczeniami starej i nowej historji szukać więcej, aniżeli zwykłej umowy przyjacielskiej ze Związkiem Sowieckim, to jest musimy szukać stosunku prawnopaństwowego do niego, i to w interesie naszej narodowej wolności i sa-

modzielności, w interesie swych najdroższych duchowych i moralnych wartości. Jeżeli gotowi jesteśmy zrezygnować dla federacji czsł.-polskiej dobrowolnie z niektórych atrybutów suwerenności państwowej, to tym chętniej idziemy na całą robotę i stawmy sobie wielką, odważną ideę, abyśmy byli godni nowej historycznej sytuacji, w której się ocknęliśmy, - uczyńmy więc dla niej, co gotowi jesteśmy uczynić dla tamtej. Piszący te słowa wierzy, że koło takiej idei krystalizuje się już nowa wola polityczna czeskiego i słowackiego ludu w kraju... Dziś chcemy powiedzieć jeszcze to: Związek Sowiecki podpisał 12 czerwca r.b. umowę aliancką z W.Brytanją, co oznacza, że rewolucja rosyjska nabyła legalności ogólnoświatowej i że zdobyła dla siebie kwalifikację do umów z resztą świata... Konserwatywny Zachód podaje sobie rękę z rewolucyjnym Wschodem, nietalko dla wspólnego wojennego działania, ale także do wspólnej pracy pokojowej po zwycięstwie."

CECHOSLOVAK z 28.VIII.42.

"Naprawienie myśli i pojęć". W art.p.t.t., umieszczonym na pierwszej stronie zwraca się autor /J.Fuerth/ z apelem do brytyjskiej i alianckiej prasy prosząc "przedewszystkim wydawców map i atlasów geograficznych, aby przestali drukować mapę środkowej Europy według kreśleń Hitlera...Choć najrychlej zostaną nakreślone jasno granice przedmonachijskiej Czechosłowacji, to można przecież graficznie zaznaczyć, co jest okupowane przez Niemców, /prosimy pięknie razem z Cieszynem/, co jest okupowane przez Węgrów, a co przedstawia terytorium "nieokupowane"... Przestańcie używać wyrazów: Sudeten - German i Sudetenland... Termin Sudetenlander narzuciła centralistyczna szlachta i biurokracja austryjacka negująca czeskie historyczne prawa do historycznego terminu: Ziemie Korony Czeskiej, pod którym to terminem rozumiało się, że chodzi o całe Czechy, całe Morawy i cały Śląsk /również z tym Cieszyńskim terytorium, które w r. 1920 przypadło decyzją Rady Ambasadorów Polsce/."

CECHOSLOVAK z 4.IX.1942.

"Zwycięstwo prawdy czeskosłowackiej". Tak zatytułowane jest sprawozdanie z posiedzenia Czsł. Rady Państwowej w dniu 31.VIII., na którem min. Masaryk wygłosił expose o zlikwidowaniu umowy monachijskiej, mówiąc m.in., "że dla nas Monachjum nigdy nie egzystowało, stało się bez nas i przeciwko nam. Oznacza to również naturalnie, że nie istnieje nic, co nam zostało narzucone. Co do tego niema żadnych wyjątków. Ja znam tylko całkowitą, nietkniętą Republikę z lata 1938. Dzisiaj nie jest zmniejszona ani o centymetr i ta właśnie całkowita Republika będzie tą, której imieniem naród nasz będzie przemawiał przy pertraktacjach pokojowych. Historyczne granice ziem św. Wacława, granice słowackie, granice Rusi Podkarpackiej - oto terytorium, za które jesteśmy odpowiedzialni wobec naszych w kraju i wobec ich dzieci. Powtarzam, do końca wojny niema wyjątku i niema dyskusji." W dalszym ciągu min. Masaryk krytykował "akcję niektórych osobników, którzy niedoceniają umowy z 5 sierpnia... przypominając, że i z nimi ostatnie słowo pogada wolny naród w kraju. Z wielką wdzięcznością wspomniał Masaryk w dalszym ciągu swego przemówienia oficjalne oświadczenie reprezentantów Związku Sowieckiego, panów Mołotowa i Bogomołowa, że Związek Sowiecki nie uznał i nie uznaje umowy monachijskiej, a że przeciwnie uznaje integralność naszych uprzednich granic... Chcemy żyć w pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Nic chcemy od nich nic co nie jest nasze... Czsł. polityka liczy się z Rosją, Chinami, W.Brytanją i Ameryką. O ile chodzi o Europę, to Masaryk wierzy w Europę sfederowaną i wierzy, w federację ludzi dobrej woli i jest gotów, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli o niej mówić.". Po min. Masaryku zdawał relację o pertraktacjach z rządem brytyjskim min. Ripka: "Tragiczne doświadczenia Monachjum wykazały całemu światu, że Czsł. musi mieć granice, które miała przez tysiąc lat, granice, które narysowała sama przyroda... Kierujący politycy brytyjscy są świadomi tego faktu i ich polityka wysnuje w danym momencie, przy pertraktacjach pokojowych, z tego konsekwencje... Min. Ripka przyznaje w związku z tym, że rząd

brytyjski nie poszedł w swym sformułowaniu tak daleko, jak rząd sowiecki
w swoim stanowisku, wyrażonym przez komisarza spr.zagr. Mołotowa... Ci,
którzy rozbili Czechosłowację, ocenili bardzo sprawnie znaczenie umowy z
5 sierpnia. Nie zadziwiły również nieprzychylne krytyki dziwnego ugrupo-
wania, które i tutaj w Anglji trwa pod firmą Czesko-Słowackiej Rady Naro-
dowej. Krytyczne stanowisko do umów ma również część Niemców /grupa b.
posła Jakscha/,z drugiej jednak strony inne ugrupowania niemieckie, w
szczególności grupa b. posła Zinnera i czsł. komunistów narodowości nie-
mieckiej powitały radośnie wymianę not." Dyskusję rozpoczął wiceprezes
Rady Państwowej, msgr. Machaczek, żądający zajęcia się sprawą arbitrażu
wiedeńskiego i ostro atakujący polityków opozycyjnych: "Na terenie W.Bry-
tanji ludzie ci nie mieli sukcesów. Mówca wyraził nadzieję, że nie powie-
dzie się im i w Stanach Zj. i prosi sfery rządowe, aby przystąpiły do ra-
dykalnej operacji i uniemożliwiły tę ich wywrotową działalność." Dalej
przemówił poseł Uhlirz, który "wita zdecydowanie postępowanie rządu
ZSRR, chociaż by chętnie widział jaśniejsze sformułowanie stanowiska
brytyjskiego w sprawie naszych granic." W szeregu dalszych mówców wymie-
nić należy przemówienie komunistki p. Hodinovej, która mówiąc o polityce
przeszłości "sądzi, że Czsł. nie może dopatrywać się swego bezpieczeń-
stwa w planach konfederacyjnych. Bezpieczeństwo Republiki może zagwaran-
tować tylko ścisła współpraca ze Związkiem Sowieckim, który jest mocar-
stwem najbliższym nam swem położeniem, z W.Brytanją i Stanami Zj.,przy
zachowaniu zupełnej samodzielności i niezawisłości państwowej." Następ-
ny mówca p. Mayer sądzi, że "jesteśmy w podobnej sytuacji, jak lud w
Związku Sowieckim. Dlatego mamy tak gorące i wielkie sympatie dla narodów
Związku Sowieckiego". Dalej mowca "odrzuca jakąkolwiek koncepcję mającą
na celu zużycie naszego państwa dla bloku politycznej i gospodarczej re-
akcji, jakimkolwiek bądź sposobem maskowanej." Poseł Jośka David "wspom-
niał zwłaszcza gorąco swój kraj rodzinny /Śląsk - przyp.Przeg.Pr.Czsł./.
Monachjum jest martwe i mówca stwierdza, że obstajemy przy granicach swo-
jej pierwszej Republiki. Przed nikim nie ustąpimy, z niczego nie zrezyg-
nujemy. Żadnego zaboru nie uznamy. Tylko na tej podstawie możliwa jest
przyjaźń i współpraca z sąsiadami. Co do tego niema wyjątków wobec nikogo."
Min.Beczko "poddaje bardzo ostrej krytyce działalność niektórych naszych
polityków między Słowakami w Ameryce". Poseł Bechyne stwierdził: "Jeżeli
umowami z 5.VIII. nie są dosłownie gwarantowane granice przedmonachjskie,
to jest to tylko wyraz doktryny, która się nie chce w niczem wiązać wo-
bec wszystkich problemów granicznych. Jest dla nas wielką korzyścią, że
możemy oprzeć się o jasne i jednoznaczne stanowisko Związku Sowieckiego
w sprawie naszych granic." Min. Masaryk odpowiadając na sprawy poruszone
przez posłów wyjaśnił wobec p. Hodinovej "że Czsł. informowała o swych
pertraktacjach z Polską swych aliantów i również naturalnie Związek Sowiec-
ki. Wszystko, co podejmuje nasza polityka, będzie działo w razie pot-
rzeby w porozumieniu z naszymi wielkimi aliantami. Jesteśmy zainteresowani
we właściwych stosunkach z Polakami; we wszystkim, co podejmuje nasza po-
lityka, nie będzie nigdy nic przeciw naszym aliantom." W następstwie Rada
Państwowa uchwaliła rezolucję, w której przyjmując do wiadomości sprawo-
zdanie ministra Spr. Zagr. o wymianie not z rządem W.Brytanji w dn.5.VIII.
w sprawie ostatecznej dyplomatycznej likwidacji Monachjum oświadcza:
Ostateczna dyplomatyczna likwidacja Monachjum przeprowadzona aktem z 5.
VIII.1942 oznacza,że rząd WBrytanji uznaje za definitywnie zlikwidowane
nietylko wszystko,co się stało 30.IX.1938 w Monachjum,ale i to,co z Mo-
nachjum wyniknęło i z Monachjum się wiąże.Z oświadczenia rządu brytyjs-
kiego z 5.VIII.1942 jasno wynika,że rząd WBrytanji uważa się za zwolnio-
ny z obligacyj związanych z Monachjum i że przy ostatecznym ustalaniu
granic czsł.w końcu wojny na stanowisko rządu WBrytanji nie będą miały
wpływu żadne zmiany nastałe w r.1938 i po nim.Czsł.Republika istnieje
więc międzynarodowo i legalnie w starych granicach...Rada Państw.wyraża
swe wdzięczne uznanie rządowi WBrytanji...Tym goręcej ocenia stanowisko
rządu Zw.Sow.wobec Czsł.i jej narodu,rządu,który nie miał nigdy nic wspó
lnego z Monachjum,był przeciwny polityce wiodącej do Monachjum i stale i
niezmiennie uznaje Czsł. w granicach przedmonachijskich. Uznanie czsł.
rządu w Londynie z prez. dr.E.Beneszem na czele przez rządy ZSRR i W.Bry-
tanji z dn. 18 lipca1941 a później i przez rządy Stanów Zjedn.A.P., Chin
i innych państw demokratycznych, jak również akty z 5.VIII.r.b. wykazują

że Czsł. Republika jest równoprawnym członkiem koalicji demokratycznych państw i narodów. Rada Państwowa... jest przekonana, że po klęsce Hitlera, w którą ani na chwilę nie wątpi, wolność i niezawisłość Czsł, będzie zagwarantowana przez współpracę ze wszystkimi demokratycznymi mocarstwami, a zwłaszcza z zaprzyjaźnionym mocarstwem, geograficznie nam najbliższym, z Związkiem Sow., zarówno jak z WBrytanją i Stanami Zjedn.A.P., jak to było zawsze i zostanie głównym dążeniem czsł. polityki zagranicznej... W odpowiedzi czsł. min. spr. zagr. J.Masaryka do brytyjskiego min. spr. zagr. Edena jest powiedziano, że czsł. rząd uważa notę brytyjską jako praktyczne załatwienie spraw i trudności dla czsł. życiowo ważkich. Rada Państwowa upatruje w tym potwierdzenie samo się przez się rozumiejącego faktu, że organizowanie i prowadzenie walki należy również na terytorium oderwanym przez Monachjum i po Monachjum od Czsł. do kompetencji rządu czsł... Żaden inny rząd, czy to będzie rząd Hachy i Krejczy'ego, czy też rząd Tuki i Tisy dla aliancKiego świata demokratycznego, ani dla narodu czsł. nie istnieje, ich działalność jest zdradą stanu, tak jak każda współpraca z nimi."

CECHOSLOVAK, z 4.IX.1942.

"Decydujący rok wojny światowej". Min. Ripka wygłosił 3.IX. przemówienie radiowe p.t. tytułem, stwierdzając w pierwszym zdaniu, że "przed trzema laty Niemcy rozpętały atakiem na Polskę burzę nowej wojny światowej." Po przeglądzie wypadków min. Ripka oświadczył: "Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że w tej wojnie, nawet gdyby Niemcy a wspól z nimi i Japończycy osiągnęli dalsze sukcesy na rozległych terytoriach sowieckich, Związek Sow. wyjdzie jako zwycięzca, i że dlatego będzie również jednym z głównych czynników, które będą decydowały o przyszłym uporządkowaniu świata."

CECHOSLOVAK z 4.IX.1942.

"Podkarpatoruski Kongres w Pittsburgu, stanął na stanowisku, że nie jest sprawą obywateli amerykańskich aby się decydująco zajmować kwestją przyszłej przynależności państwowej Rusi Podkarpackiej. Według Kongresu decyzja w tej sprawie należy do narodu karpatoruskiego w kraju. Kongres stwierdził jednak, że lud na Rusi Podkarpackiej nie ma żadnej możliwości wyjawienia swojej woli. Dlatego muszą rodacy amerykańscy bronić interesów ziemi macierzystej... Kongres jest zdania, że byłoby logiczne, żeby Ruś Podkarpacka po wojnie należała znowu do Czsł. jako kraj autonomiczny."

CECHOSLOVAK z 11.IX.42.

Niemiecka Partja Komunistyczna przesłała prez. Beneszowi oświadczenie w którym gratuluje zlikwidowanię umowy monachijskiej. "Niemieccy komuniści nigdy nie uznali tej gwałcącej decyzji wymierzonej wobec narodów Czsł. ... Oświadczamy znowu, że sprawa współżycia narodów Czsł. jest jej sprawą wewnętrzną."Podpisali: Wilhelm Koenen, Hans Kahle, Heinz Schmidt.

Min.Jan Becko wygłosił na posiedzeniu R.P. z 31.VIII. /patrz str. 3 nin.Prz./ przemówienie, podane obecnie in extenso. Przemawiając jako Słowak min. Becko polemizował z dr. Osuskym i jego broszurą "Prawda zwycięży", zarzucając, że t.zw. koncepcja poselska dr. Osusky'ego sprzeczna z koncepcją prez. Benesza doprowadziłaby do uznania arbitrażu wiedeńskiego z 2.XI.1938 na szkodę Słowacji. Mówca zwalcza w dalszym ciągu formułę: "Swobodna Słowacja w swobodnej Czechosłowacji w swobodnej Europie", jako hasło "bezsensowne i szkodliwe dla czeskosłowackiego ludu i państwa". Zwalcza też reprezentującego to hasło dr. Hodżę, który "swoją dobrą przeszłość zatraca dziś w Ameryce chcąc organizować prąd nie łączący się z walką czeskosłowacką... Przy rozmowie z wpływowym naszym przyjacielem brytyjskim na jesień 1939 oświadczył mi tenże: Życzę sobie, aby doszło do zgody między dr. Beneszem, dr. Hodżą i dr. Osusky'm... Nie oznacza to, żebym w razie niezgody przyłączył się do dr. Hodży i dr. Osusky'ego... Pamiętajmy i uważajmy, że dla uchronienia Słowaków jest tylko jedna droga: "swobodna Czechosłowacja w swobodnej Europie.""

Rada Państwowa uchwaliła po referacie gen. Ingra z jego podróży na wschód rezolucję w której powiada: "R.P. z wielkim zadowoleniem przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra Obrony Narodowej o naszej formującej się jednostce w Związku Sowieckim i o pertraktacjach jakie przeprowadził z przedstawicielami Związku Sowieckiego... Nasza jednostka jest również w pełni świadoma olbrzymiej moralnej i państwowej pomocy, którą otrzymaliśmy od rządu Związku Sowieckiego, na forum międzynarodowem przez uznanie naszego państwa jako państwa aliańckiego w przedmonachijskich granicach... Przyjęcie jakiego doznał minister Obrony Narodowej wszędzie a szczególnie w Związku Sow. jest ostatecznie najlepszym dowodem, że podróż ministra miała pod każdym względem poważne znaczenie."

CECHOSLOVAK z 2.X.1942.:

Oświadczenie rządu gen. de Gaulle'a i nota rządu czsł. będąca odpowiedzią na to oświadczenie wraz ze specjalnym przemówieniem na ten temat prez. Benesza w sprawie zlikwidowania Monachjum zamieszczone są in extenso. W nocie francuskiej stwierdzono: "W tym duchu przekreślając umowy podpisane w Monachjum 29.IX.1938, francuski Komitet Narodowy oświadcza uroczyście, że uważa te umowy od początku za nieważne, tak samo jak wszystkie dalsze akty, który nastąpiły przy realizacji lub naskutek tych umów. Nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, dotyczących Czsł., które nastąpiły w r. 1938 lub później, zobowiązuje się, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby Republika Czsł. w jej granicach z okresu przed wrześniem 1938 otrzymała wszystkie realne gwarancje, o ile chodzi o jej militarne i gospodarcze bezpieczeństwo, jej terytorialną integralność i jej jedność polityczną."

CECHOSLOVAK z 9.X.1942.:

Przemówienia radiowe gen de Gaulle'a i p. Dejean'a w sprawie likwidacji Monachjum podano są dosłownie. Zawierają omówienie dokonanego aktu.

Konferencja urzędników czsł. MSZ. wysłuchała referatu min. Masaryka o sytuacji międzynarodowej, w którym oświadczył on: "Związkowi Sowieckiemu musimy być wdzięczni do śmierci za to co robi." Min. Ripka oświadczył w swym przemówieniu, że "każdy musi współpracować nad oswobodzeniem przedmonachijskiej Czsł.; innej Czsł. nie uznajemy... Wobec krytyki, że wymiana not z 5.VIII.br. nie jest gwarancją granic zauważyć należy, że żadne mocarstwo nie wiąże się podczas wojny gwarancjami granic. Anglja nie gwarantuje granic nikomu, ale nie neguje ważności granic Czsł. z przed r. 1938. Na przyszłość polityka nasza jest dana naszą sytuacją geograficzną; jesteśmy łącznikami między Zachodem a ZSRR. Nie chcemy się opierać o jedno mocarstwo, chcemy się opierać o Zachód i Wschód. W sprawie konfederacji jesteśmy wstrzemięźliwi, jesteśmy za współpracą, ale nie wiemy, jaka będzie sytuacja w poszczególnych państwach. Sprawa bloków jest sprawą międzynarodową i będzie załatwiana głównie między mocarstwami; dlatego musimy być wstrzemięźliwi. Sprawa mniejszości niemieckiej stała od 5.VIII.42.się ponownie wewnętrzną sprawą Czsł. Republiki." Po referacie dr.Cisarza, że w akcji odczytowej należy poruszać żądania Czsł. w sprawie niezawisłości, oswobodzenia i integralności nastąpiła dyskusja, w której poruszono problemy polityczne jak np. sprawę grupy Jakscha, Free Austria, stanowisko wobec II-go frontu, panslawizm, stosunek do Polski, problem małych narodów."

CECHOSLOVAK z 16.X.1942.:

"Cztery lata walki Czsł." Min.Ripka wygłosił na posiedzeniu Czechoslovak-British Friendship-Club p.t.t. obszerne przemówienie, poświęcone najważniejszym sprawom politycznym, tak w przeszłości jak i obecnie. Mówiąc o epoce Monachjum min. Ripka oświadczył: "Wówczas byliśmy przez wszystkich również opuszczeni, staliśmy w świecie osamotnieni, osieroceni, bez głębszego zrozumienia, bez realniejszej pomocy ze strony reszty narodów. Ale nawet w tej najgroźniejszej najniebez-

piękniejszej chwili naród nie popadł ani w rozpacz, ani w małodusz-
ność, ani nie poddał się ułudzie koniunkturalnego oportunizmu - temu
uległa tylko mała, moralnie i duchowo uboga grupa słabych i zdrajców...
Nadzieje narodu wzrosły, gdy wybuchła wojna. Ale wówczas w krajach
zachodnich koła monachijskie były jeszcze silne i wpływowe; dlatego
odrzucona została nasza samo się przez się rozumiejąca pretensja o
uznanie rządu tymczasowego, a przyznano nam tylko ograniczony statut
Komitetu Narodowego. Krótko potem zostaliśmy jeszcze ograniczeni de-
cyzją rządu sowieckiego, aby zlikwidować Poselstwo Czsł. w Moskwie i
nawiązać stosunki dyplomatyczne z t.zw. państwem słowackim. A w związ-
zku z ówczesnym całkowitym stanowiskiem polityki sowieckiej, które by-
ło naturalnie w wielkim stopniu rezultatem polityki monachijskiej re-
szty mocarstw trzeba było pogodzić się z faktem, że czsł.komuniści,
którzy dowiedli swego patryjotyzmu w krytycznym okresie r. 1938, nie
stanęli w bojowym froncie narodowym Czsł. od r. 1939, aż do połowy r.
1941." W dalszej relacji wypadków mówca podkreślił: "Przez formalną
likwidację Monachjum ze strony rządu brytyjskiego i francuskiego Ko-
mitetu Narodowego otrzymał naród czsł. konieczną satysfakcję moralną
i polityczną za krzywdy mu wyrządzone; ponadto jeszcze rząd sowiecki
i Francuski Komitet Narodowy oświadczyły się wyraźnie za przedmona-
chijskimi granicami Republiki, przyczem rząd brytyjski, choć się co
do nich nie zobowiązuje, nie zobowiązując się wogóle w sprawie jakich-
kolwiek granic w środkowej Europie, jednakże ich dosłownie nie odrzu-
ca jako podstaw dla ostatecznego nakreślenia granic po wojnie. Pozos-
taje nam załatwić sprawy monachijskie, o ile dotyczą Polski. Rozumie
się samo przez się, że i o to się staramy i starać będziemy. Ufamy,
że Polska uczyni to samo, co po prawie i sprawiedliwości uczyniły i
pozostałe państwa."

Po omówieniu problemu niemieckiego, co do którego mówca specjal-
nie zaznaczył, że wyraża tylko swoje osobiste poglądy, w którym stwier-
dził, iż większość Niemców Sudeckich popierając Henleina będzie musia-
ła ponieść konsekwencje swojej antypaństwowej działalności, min. Ripka
poświęcił długi ustęp problemowi rewizji zasad samostanowienia narodów
w odniesieniu do Niemców. Mówiąc o stosunku do Słowaków mówca stwierdził,
"że prez. Benesz, Komitet Narodowy, a potem rząd Czsł. niezmiennie
trwa na zasadniczym stanowisku, że nie są wogóle kompetentni, aby de-
cydować o przyszłym uregulowaniu wewnętrznych stosunków Republiki...
Dlatego odrzucaliśmy zawsze konsekwentnie jakiekolwiek pertraktacje
o przyszłym stosunku między Czechami i Słowakami, chociaż sobie tego
życzyli nietylko Słowacy o znanych nazwiskach, i zasadniczo sprzeci-
wialiśmy się temu, aby ktokolwiek swój udział w akcji oswobodziciel-
skiej zagranicą uzależniał od jakichkolwiek warunków politycznych i
zastrzeżeń... Witamy serdecznie współpracę wszystkich wiernych obywa-
teli czsł. narodowości niemieckiej i węgierskiej, którzy stają do wal-
ki o odnowienie Republiki bez wymienionych żądań... Przemówienie, któ-
re wygłosił na Radzie Państwowej 31.VIII.br. senator Kreibich /komu-
nista niemiecki/ oceniamy jako wielki pozytywny czyn polityczny. Tak
samo oceniamy rezolucję złączonych trzech grup niemieckich, które sko-
rzystały z brytyjskiej likwidacji Monachjum, aby manifestacyjnie wyz-
nać swą wierność wobec Republiki, jak i swą gotowość, aby zupełnie
bez żadnych zastrzeżeń politycznych wziąć udział w walce o jej odno-
wienie... A jeżeli należy całkowicie zgodzić się z tym, że powinniś-
my gwałtem zgnieść nietylko jawną zdradę Moravców i Tuków, ale również
i bezsilny i tchórzliwy oportunizm Hachów na froncie domowym, to tak
samo jest koniecznym, abyśmy wszyscy ostro i bezwzględnie występowali
przeciw wichrzycielom i koniunkturalistom zagranicą, dla których nie
ma nawet usprawiedliwienia czy wymówki, że zostaliby wydani bestial-
skiemu uciskowi okupantów. Że ci wszyscy będą raz surowo sądzeni przez
naród... jest niewątpliwe; również jest faktem, że my wszyscy będziemy
musieli składać rachunek z tego jakżeśmy się zachowywali zagranicą."
Mówiąc dalej o czsł. związkach alianckich min. Ripka oświadczył:
"Jedynie niezawisła Czsł. może być międzynarodowym partnerem, który
będzie oceniany i respektowany i pożądany dla sojuszów z innymi naro-
dami. Nie jesteśmy narodem wielkim, ale nietylko kluczowa pozycja,

jaką zajmujemy w Europie, lecz cała nasza sławna tradycja narodowa i twórczość naszego narodu wystarczająco podtrzymują nasze dumne samopoczucie... Z niektóremi narodami będziemy naturalnie w bliższych i bardziej przyjaznych stosunkach aniżeli z innymi - o tym zawsze decydują zasadnicze czynniki, jakimi są położenie geograficzne, względy państwowe, warunki bezpieczeństwa i powinowactwo polityczne. Dlatego samo się przez się rozumie, że posłuszni głosowi dziejów i dbając o życiowe interesy narodu dążymy i zawsze dążyć będziemy do związku sojuszniczego ze Związkiem Sowieckim, który jest nam z mocarstw geograficznie najbliższy, jak też i z mocarstwami zachodnimi, dlatego życzymy sobie bliskiej współpracy z mniejszymi narodami naszego terytorium geograficznego, zwłaszcza z narodem polskim, zachowując naturalnie dopóty wstrzemięźliwość wobec różnych z nadmiernym rozmachem kreślonych planów federacyjnych, dopóki nie zarysują się realniej konkretne wyniki wojny i możliwości polityczne, które z nich wynikną. Wszędzie we wszystkim, na wszystkie strony wobec wszystkich trwamy konsekwentnie i świadomie przy niezawisłości Republiki. Nie zajmują nas rozliczni spekulanci polityczni i drobni szkodnicy, których jest ostatecznie drobna, całkowicie bez znaczenia garstka. Jest jednakże arcydziwne, jeżeli niektórzy politycy, których dopuszczono do tego, że stali na czele naszego życia publicznego, sporządzają plany, którymi gubią niezawisłość i jedność Republiki bądź to na rzecz jakiegoś mocarstwa lub jakiejś konfederacji środkowo-europejskiej."

Druga kadencja czsł. Rady Państwowej zakończyła się w dniu 7 września br. W związku z tym wygłosił przewodniczący R.P. Maxa przemówienie radiowo relacjonujące prace R.P.